

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII  
I WIEDZY O REGIONIE  
ul. Warszawska 12a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. 83 75 5-8 41 11

STYCZEŃ 1998r.



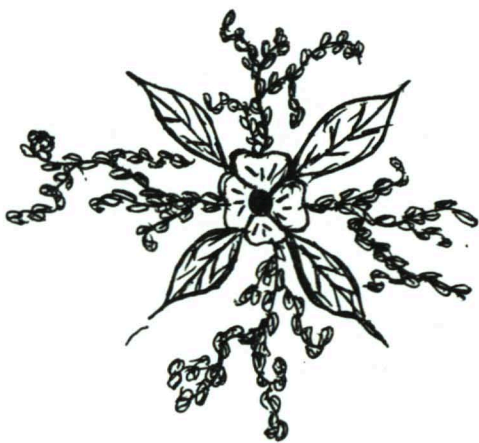
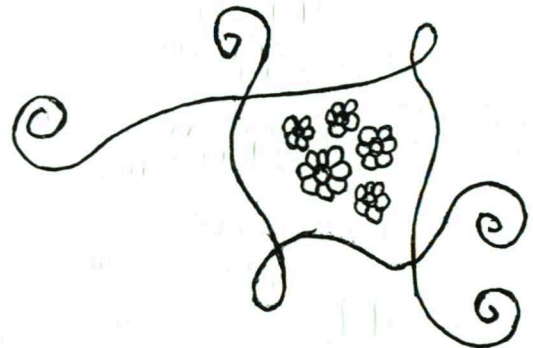
# Świątecznik

GAZETA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŚLAWATYCZACH.



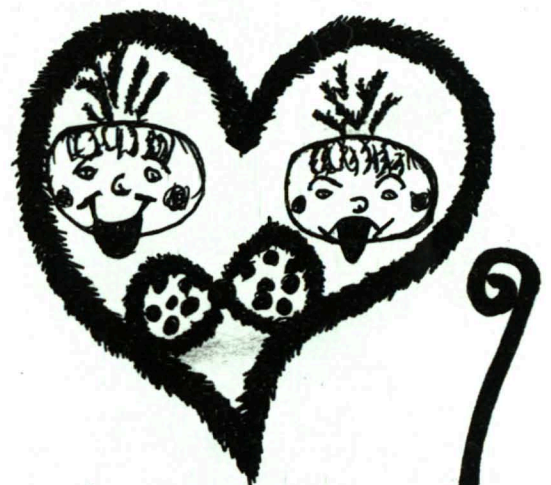
# KOPNIĘTE ZADANKA Z MATEMATYKI.

Kamil je bardzo miśmaczną paródkę długości 60 km. Pierwszego dnia zjadł  $\frac{1}{3}$  całej paródkę, a następnego dnia  $\frac{1}{4}$  całej paródkę. Ile kilometrów zostajej paródkę zjadł Kamil przez dwa dni?



eka wychorowanie Kruska tatus' zuriyera w ciągu roku dwa parski od spodni. Me parskós zwiyt tatus' zamin Krus' skonczyt podstawarkę, jeśli wiadomo, że w trzech klasie Tobur dwa rary rostat na drugi rok?

eka co dzień Kleopatra maluje się skramnie i dziennie zuriyera 2 kg. pudru,  $\frac{1}{2}$  kg. szumki oraz 3,5 kg. ciemi do paniek. eka specjalne okazje krolana robi mniejszy makijaz. Potrzebuje wtedy i trzy razy więcej szumin-ki, dwa razy więcej pudru, o potous więcej ciemi-ki i dodatkowa 4 litry perfum. Me kiloytamou kosmetykós zuriyera Kleopatra, idąc na impre-zę do znajomego kaptana?



22 dziewczynki poszły do lasu na grzyby. Najpiens znalazły 88 grzybów, a potem potara dziewczyniek zabłądzone i zjadły je, silki. Me razy więcej było zernanych grzybów niż zjedzonych dziewczyniek?

# UCZNIOWIE WYRÓŻNIAJĄCY SIĘ W NAUCLE W I SEMESTRZE.

## Klasa I a

1.	Arkadiusz	Ślawiński	średnia	ocen	5,2
2.	Bartłomiej	Skibiński	- " -	- " -	5,2
3.	Bartłomiej	Pruniewicz	- " -	- " -	5,0
4.	Katarzyna	Hataszuk	- " -	- " -	5,0
5.	Mateusz	Chomiczewski	- " -	- " -	5,0
6.	Paweł	Chomiczewski	- " -	- " -	5,0
7.	Leszek	Buczek	- " -	- " -	5,0



## Klasa I b

1.	Joanna	Berestka	średnia	ocen	5,0
2.	Ariel	Orzetek	- " -	- " -	5,0

## Klasa II

1.	Ślawomir	Szawarski	średnia	ocen	5,29
2.	Tomasz	Ślawiński	- " -	- " -	5,0
3.	Karol	Zatecki	- " -	- " -	5,0
4.	Łukasz	Chrół	- " -	- " -	4,86
5.	Zbigniew	Dudkiewicz	- " -	- " -	4,86
6.	Marcin	Kuniewicz	- " -	- " -	4,86
7.	Patrycja	Mochnaczewska	- " -	- " -	4,86

## Klasa III

1.	Aleksandra	Skibińska	średnia	ocen	5,42
2.	Marcin	Hasiuk	- " -	- " -	5,14
3.	Tomasz	Ślawiński	- " -	- " -	5,14
4.	Katarzyna	Pruniewicz	- " -	- " -	5,14
5.	Anna	Chomiczewska	- " -	- " -	4,85
6.	Katarzyna	Pruniewicz	- " -	- " -	4,85

## Klasa IV a

1.	Tomasz	Skibiński	średnia	ocen	5,0
2.	Karol	Jabłoński	- " -	- " -	4,8
3.	Radosław	Szczur	- " -	- " -	4,8

## Klasa IV b

1.	Anita	Hasiuk	średnia	ocen	5,11
2.	Agnieszka	Merenczuk	- " -	- " -	4,8



## Klasa V a

	średnia	ocen	
1. Andrzej Brejer	5,0		
2. Anna Mackiewicz	4,9		
3. Joanna Kaliszek	4,7		
4. Katarzyna Mironowicz	4,7		

## Klasa V b

	średnia	ocen	
1. Joanna Miesioruk	5,0		
2. Magdalena Ponieważ	5,0		
3. Malwina Parczewska	4,8		

## Klasa VI a

	średnia	ocen	
1. Marzena Szulej	5,2		
2. Martyna Sawitka	5,1		
3. Ewa Szawarska	5,1		
4. Karol Gryciuk	5,0		
5. Magdalena Benisiuk	4,9		

## Klasa VI b

	średnia	ocen	
1. Magdalena Rucińska	4,8		
2. Marek Szotucha	4,72		
3. Emilia Hetosza	4,72		

## Klasa VII a

	średnia	ocen	
1. Joanna Parczewska	5,17		
2. Sylwia Gruszkowska	5,08		
3. Aneta Buraczyńska	5,00		

## Klasa VII b

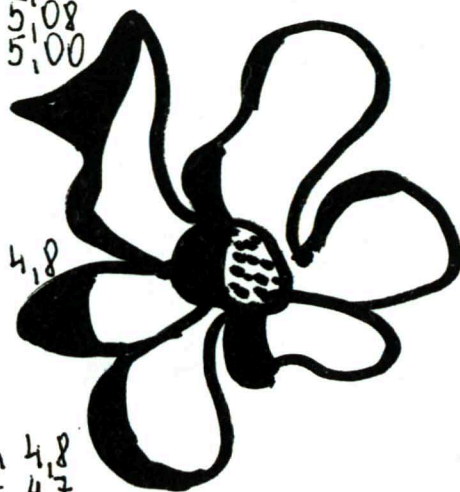
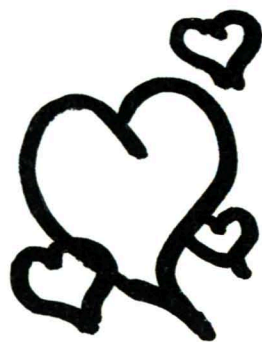
	średnia	ocen	
1. Ewelina Jarocka	4,8		

## Klasa VIII a

	średnia	ocen	
1. Barbara Komarowska	4,8		
2. Katarzyna Kuniewicz	4,7		
3. Renata Nowotna	4,7		

## Klasa VIII b

	średnia	ocen	
1. Jadwiga Tur	5,0		



# Ciekawostki,

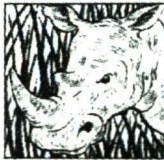
# cuda,

# sensacje...



**Krzywa Wieża w Pizie** (Włochy), zbudowana w latach 1173-1350 jako przyklasztorna dzwonnica, każdego roku odchyła się coraz bardziej, ale wciąż stoi! Jakby chciała zaprzeczyć wszelkim prawom grawitacji. Przez osiemset lat odchyliła się o ponad 5 metrów! Jeszcze pięć lat temu na wieżę wchodzili turyści. Wspinając się po 294 stopniach, doznawali dziwnego wrażenia dezorientacji i wyczuwali działanie siły ciągnącej ich w jedną stronę. Sugerowano, że przechył wieży był zamierzony, jako śmiała demonstracja umiejętności architektów. Ale to nieprawda. To po prostu usterka budowlana, dzięki której wieża znana jest całemu światu.

**Nosorożec czarny**, zwany też zwyczajnym, i jego krewniak **nosorożec biały** należą do coraz radszych ssaków zamieszkujących Afrykę. Wśród afrykańskiej fauny nigdy nie miały wrogów i dopóki człowiek nie wypowiedział im wojny, były władcami buszu. Jak wiadomo nosorożca łatwo poznać po rogu na nosie, ale te afrykańskie mają dwa rogi i jeśli na skutek jakiegoś wypadku róg im odpadnie, odrasta z czasem w dawnej okazałości. Nosorożec ma opinię zwierzęcia głupiego, na każdą zmianę w otoczeniu, np. na nieoczekiwany krzyk, reaguje szybko i gwałtownie. Jest też krótkowidzem, nie widzi dokładnie dalej niż na odległość 5 m. Słaby wzrok rekompensuje wyjątkowo dobrym słuchem i węchem. Zarówno nosorożec czarny, jak i biały wbrew swoim nazwom są łupkowoszare.



Gdzieś na granicy Zimbabwe i Botswany, w głębokim afrykańskim buszu żyje ciemnoskóre plemię, nazywane „krabami”. Członkowie tego plemienia są normalnymi, wspaniale zbudowanym ludźmi, jedynie ich dwupalczaste stopy mają kształt szczypiec. U niektórych palce połączone bywają błoną pławną. Za te dziwne stopy odpowiedzialność ponosi gen dzielący kości w kostce. Zgodnie z ustnym przekazem początek odmienności sięga XVII wieku, gdy do Mozambiku przybyła piękna kobieta ze stopami jak szczypce homara. Afrykańskie plemię „krabów” żyje zgodnie i przyjaźnie z innymi narodami i nie traktuje swojej inności jako upośledzenie.



**Gęsi** nie tylko ocalały Rzym przed napadem Gallów, budząc nocą strażę i w ten sposób zawiadamiając o groźącym niebezpieczeństwie. Jeszcze do dziś te niezwykle czujne ptaki oddają ogromne usługi w niektórych regionach Szkocji, gdzie spełniają rolę nocnych ochroniarzy, pilnują domostw i obejść. Skrzydłacy strażnicy na najmniejszy szmer reagują tak potwornym wrzaskiem, że nie mogą im dorównać najlepsze nawet dzwonki alarmowe. Może zatem zamiast drogich i mało skutecznych autoalarmów należy w samochodach, które tak często stają się łupem złodziejasków, trzymać zaprzyjaźnioną gąskę?

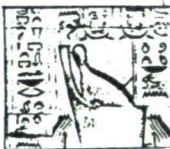


**Antylopy impala** wymyśliły najbardziej chyba oryginalny i, co najważniejsze, skuteczny sposób odparcia ataku czyhających na ich życie drapieżników. Otóż w chwili zagrożenia wcale nie uciekają, lecz zaczynają... tańczyć! Jest to taniec przedziwny. Wążące 90 kg zwierzęta wyskakują w górę na 3 metry i w dal patrząc na tancerzów zupełnie głupieje i rezygnuje z ataku. Jedynym nie doświadczone antylopy mogą ten taniec przypłacić życiem, bo nie potrafią jeszcze skakać tak wysoko oraz precyzyjnie opadać po skokach.

**Empire State Building** stoi przy Piątej Alei w Nowym Jorku i choć nie jest najwyższą budowlą świata, uważany jest przez wielu za wieżowiec wieżowców. Budynek wznoszono w rekordowym tempie. Tygodniowo rósł o 4,5 piętra. Oficjalnie otwarto go 1 maja 1931 r. Ma 102 piętra, 381 m wysokości, a wraz z anteną telewizyjną – 449 m. Na dach drapacza można wejść po 1860 schodach. Raz do roku organizuje się wyścig we wspinaniu się po nich – czas zwycięzcy-rekordzisty wynosi 19 minut! Wieżowiec miał też swoją tragedię. W 1945 r. podczas mgły na 79 piętro wpadł samolot, powodując śmierć 14 osób!



Około 3000 roku p.n.e. wymyślono pismo obrazkowe, zwane **hieroglifami**. Legendarnym twórcą hieroglifów jest egipski bóg Księżycza **Tot** – uważany za patrona pisarzy i rachmistrzów. Tot wyliczył także fazy Księżycza oraz jego obieg i dlatego bywa czczony jako założyciel nauk. Jego świętymi zwierzętami są ibis i pawian. Tot bywa często przedstawiany jako człowiek z głową ibisa. Początkowo jeden hieroglif wyrażał jedno słowo lub jedną myśl. Teksty hieroglifami pisano atramentem na papirusie, używając pędzela rurkowatego, w pionowych kolumnach uporządkowanych od prawej ku lewej części arkusza.



Za wynalazcę **czekolady** uznaje się Holendra van Houttana, który pierwszy opatentował metodę odłuszczenia ziarna kakaowego. Kakao trafiło do Europy za pośrednictwem F. Corteza i jego żeglarzy, którzy w XVI w. opanowali terytorium Azteków. Oni to, jako pierwsi, zasmakowali w indiańskim napoju z ziarna kakaowego z dodatkiem miodu, mąki kukurydziejanej i wanilii, zwanego xocolatl. Chwała Aztekom! Czekolada jest pyszna, choć kaloryczna – tabliczka to 500 kcal! Ale czekolada zawiera też witaminę B1, magnez, wapń, żelazo, potas. Ta gorzka nie niszczy szkliwa na zębach i nie przyczynia się do rozwoju próchnicy! Hurra!

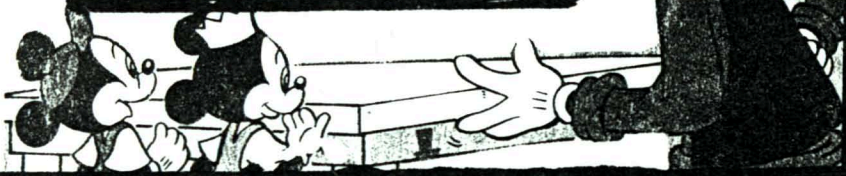


opr. Buraczynska Ameta

# FIGLE FIGLARZY



**NIE DAJ SIĘ NABRAĆ!**



Pokaż koledze dwa palce swojej ręki i powiedz mu, że możesz się z nim założyć, że nie uda mu się tymi palcami uderzać przez minutę o krawędź stołu. Po minucie uderzania w stół stwierdzi, że wygrał zakład. Wtedy ty z miną niewiniątka odpowiedz: *uderzałeś w stół swoimi palcami, a założyliśmy się, że będziesz to robił moimi. Niestety nie udało ci się!*

## TYLKO TRZY SŁOWA



Wujku, załóżmy się, że...

...nie powtórzysz trzech słów...

Zgadzam się na zakład!

...które my powiemy?



Skarbiec.

Skarbiec.



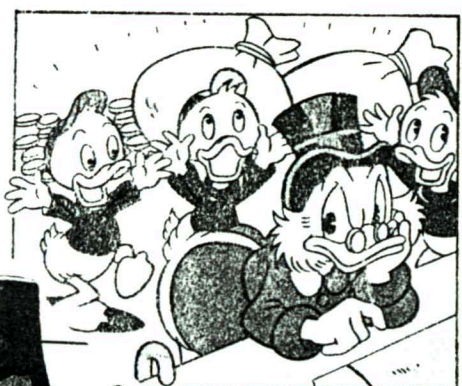
Skąpiec.

Skąpiec.



Dlaczego?!

Szkoda.



Zaznacz taką kartę wysuwając cienkim ołówkiem na bok i linii ukośną linię. Teraz poprosz kolegę, aby wyciągnął jedną kartę, objął ją i schował między inne karty.



**! Jesteś szukanym!**

opv. Adriana Pruniewicz.

# Brzyżówka Usmichówka

**Poziomo:** 1) najgorsza w dzienniku, 6) za lokomotywą, 9) przechowalnia pełna palt, kurtek, a nawet butów, 10) wydzielona ilość, 11) nasz rockowiec o egzotycznym imieniu, 12) więcej niż klasówka, 13) zagra każdą rolę, 16) sznur z pętlą, 19) nie obsadzone stanowisko, 22) drewniane zabawki, 23) telewizyjna, 24) księżycowe pieczywo, 25) końska, rozwiana podczas galopu, 26) aromatyczne do ciasta, 27) metalowy krążek, który ułatwia połączenie telefoniczne, 30) pieni się w wodzie, 31) ulubione drzewo jedwabników.

**Pionowo:** 1) „odbija” z głowy waśniaków, 2) huk nie do zniesienia, 3) i właśnie nam zakwitł jesienią, 4) wieża do zamykania księżniczek, 5) osłabiająca choroba, 6) łaźniakowa kąpielica, 7) pasuje do dziurki, 8) strasznie okrutny cesarz rzymski, 14) najlepszy w peletonie, 15) „wyrwijrączka”, która wciąga narciarzy na szczyt góry, 17) bardzo mała ale szczekliwa psina, 18) kupałnik górski, 19) ostry zakręt, 20) wiejski „poranny ptaszek”, 21) kwit na coś, 28) wydawca książek, 29) polowanie z nagonką.

– Czym napędzana jest lokomotywa parowa?

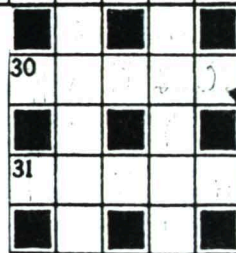
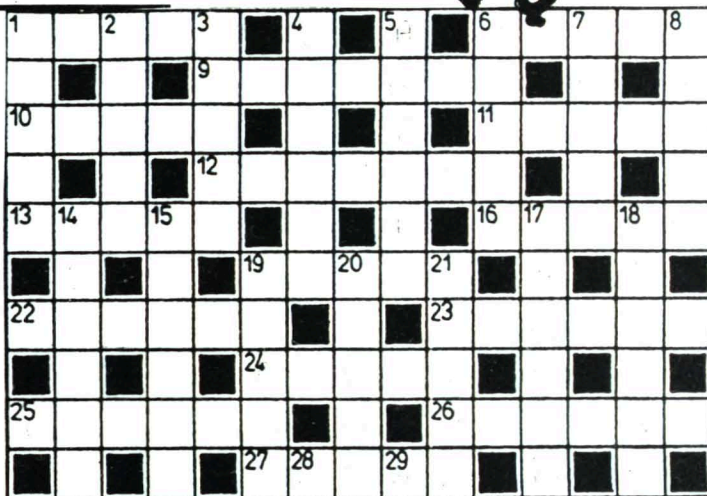
- No, parą...
- A spalinowa?
- Spalinami!

*(Ula Tracz, Wrocław)*

Przychodzi baba do lekarza.  
– Panie doktorze, chciałabym coś na głowę...

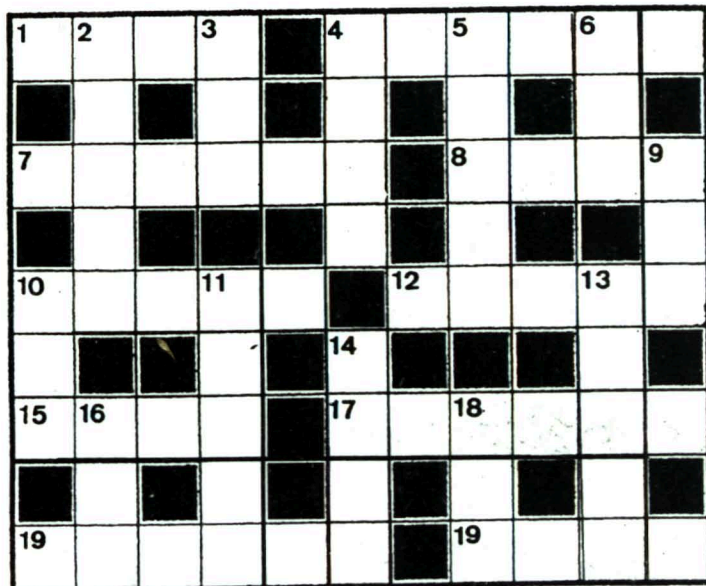
- Niech pani kupi kapelus!

*(Julita Czerna, Warszawa)*



**Poziomo:** 1) futerkowy drapieznik, który „pierze” pożywie nie przed zjedzeniem, 4) domek Puchatka, 7) pod szklanką, 8) mąż mamy, 10) uparciuch z długimi uszami, 12) mama cielaka, 15) wszyscy razem, 17) do wbijania powietrza w dętkę, 19) afrykański dziki pies żywiący się padliną, 20) lisi ogon.

**Pionowo:** 2) schowany w magazynie na potem, 3) największa rzeka Włoch, 4) ciąg następujących po sobie procesów lub zdarzeń, 5) dramatyczny lub komediowy, 6) sjamski, 9) dziewczynka z elementarza, 10) opatulone rzęsami, 11) chmurka, 13) nie obsadzone miejsce pracy, 14) kamień szlachetny, 16) rośnie na czole po uderzeniu, 18) czerwieni się w zbożu.



Przewodnik tatrzański do grupy turystów:

– Zbliżamy się do bardzo niebezpiecznego miejsca. Wiele osób pośliznęło się tutaj i wpadło w przepaść. Gdyby komuś z państwa to się przytrafiło, proszę zwrócić głowę w lewo. Z lotu ptaka rozciąga się tam piękny widok na dolinę...

*(Arkadiusz Harasimuk, Tuczna)*

- Co to jest wiatr?
- Powietrze, któremu się spieszy.
- Co to jest wichura?
- Powietrze, któremu bardzo się spieszy.

– A co to jest sztorm?

– Pirat powietrzny!

*(Marta Obuchowska, Białystok)*

– Poproszę pastę do butów!

– Jakich?

– Sznurowanych...

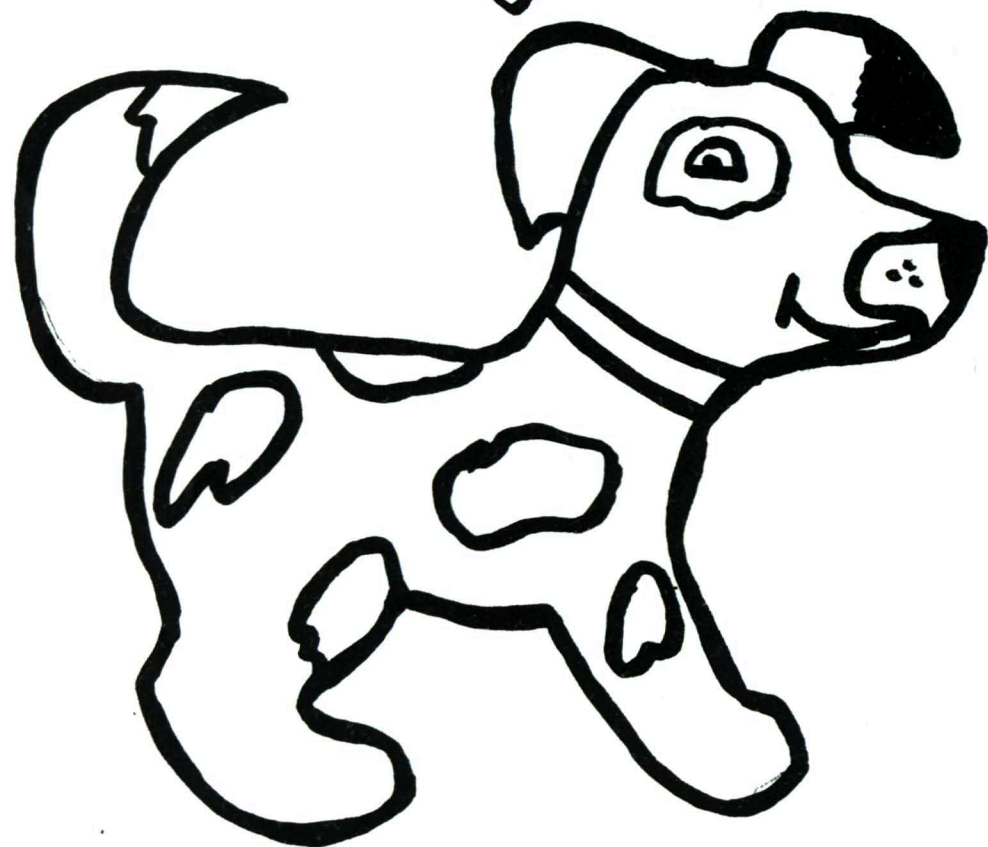
*(Anna Marcinkowska, Kraków)*

Jak można polepszyć smak soli?

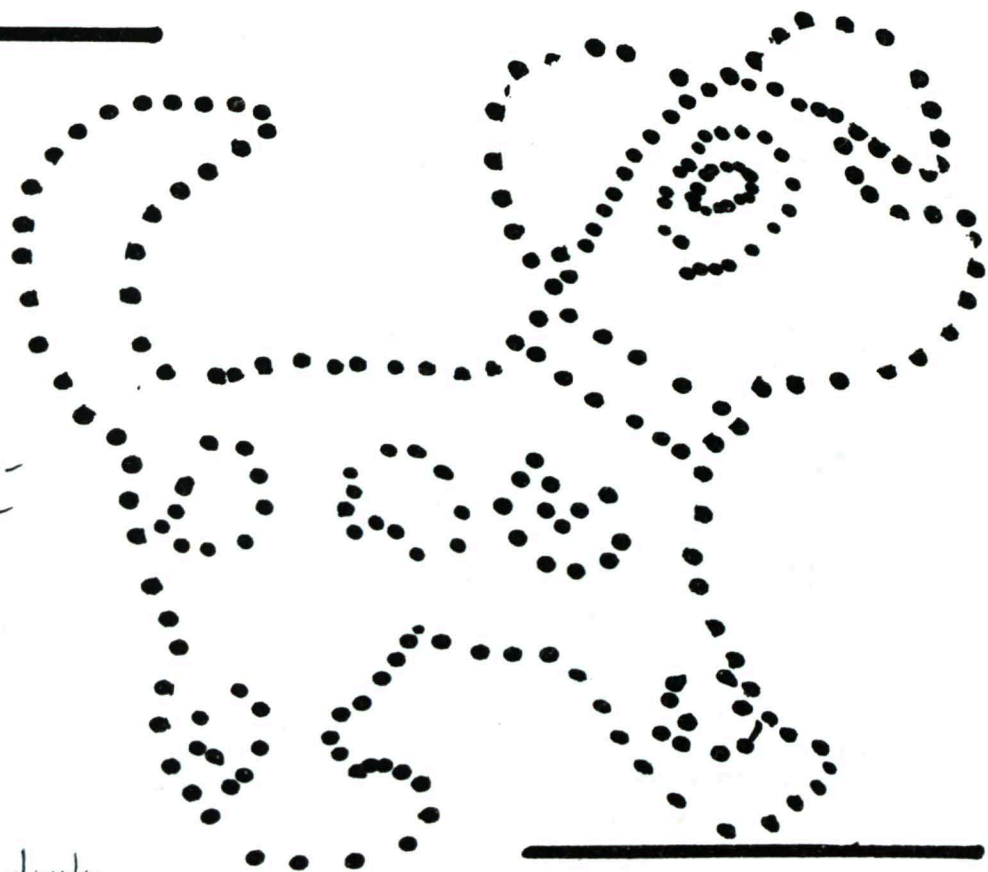
Posypać na frytki!

*(Anna Mołoda, Stargard Szcz.)*

# KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH.



Podpisz rysunki (nazwy zwierząt) i połącz kropki. Po wykonaniu pokoloruj zwierzątki. Życze miłej zabawy.



Jeżeli potrzebujesz włożyć jakis zapytanie, który dotyczy dwóch, trójki... to zgłoś się do S. Gruszkowskiej. Wskazana będzie umieszczenie Twojego imienia i nazwiska w szkolnym „Śmietniku”, oraz oficjalne gratulacje.



# Byłam w Ameryce

Po rocznym pobycie w USA, w czerwcu Iwona Lewandowska wróciła do kraju. W liceum handlowym, w którym nadal przecież figurowała na liście uczniów, nauczyciele nie udzielili jej promocji do trzeciej klasy. Dyrekcja jej macierzystej szkoły założyła, że poziom w amerykańskich szkołach jest niższy niż u nas. Nie przeprowadzono nawet jakiegokolwiek egzaminu sprawdzającego jej wiedzę. Dlatego zmieniła szkołę. Mimo wielu trudności, z jakimi spotkała się w kraju, niczego nie żałuje. Wprost przeciwnie. Na pytanie, czy pojechałaby jeszcze raz, bez wahania odpowiada - tak.

Wylądowała w małej miejscowości nad Zatoką Meksykańską w stanie Texas. Jeszcze nie wiedziała co ją czeka, ale niebawem wszystkiego miała się dowiedzieć. Rodzina, u której zamieszkała, niczym szczególnym się nie wyróżniała. Stanowczy i zaradny mąż, zadbana żona i ich 16-letnia córka.

*- Myślałam, że nie będziemy mogły w ogóle się dogadać. Bo ja nieśmiała, a ona młodsza ode mnie. Nawet dobrze nie potrafiłam porozumieć się z nią po angielsku. Okazało się jednak, że szybko znalazłyśmy wspólny język. Za*

*każdym razem prosiłam ją, by poprawiała moje błędy językowe, ale, o dziwo, prawie nigdy tego nie robiła.*

Iwona łudziła się, że jej angielski jest tak dobry, iż nie wymaga poprawek. Tymczasem jej przybrana siostra celowo nie zwracała uwagi na błędy, gdyż nie chciała robić jej przykrości.

Już w pierwszych dniach pobytu gospodarze poinformowali ją, by uważała m.in. na...węże, których w okolicy nie brakuje. Była przerażona. Gdzie w Białej Rawskiej, z której przyjechała, mogła zobaczyć węża. A tutaj? Nie dość, że węże, to jeszcze hodowla strusi. Zwariowany kraj...Sześć czy siedem wielkich ptaków przechadzało się za siatką, nieopodal domu.

*- Najgorzej było, gdy strusie rozpoczynały okres godowy, były wtedy nieobliczalne - mówi Iwona. Rzucaly się na siatkę i wyczyniały cuda.*

Rodzina, u której mieszkała, hodowała ptaki na mięso, którym handlowała. Jednak spadł popyt na strusie i ptaki stały się mało opłacalne. Ale nadal przechadzały się po zagrodzie i mogła je codziennie obserwować.

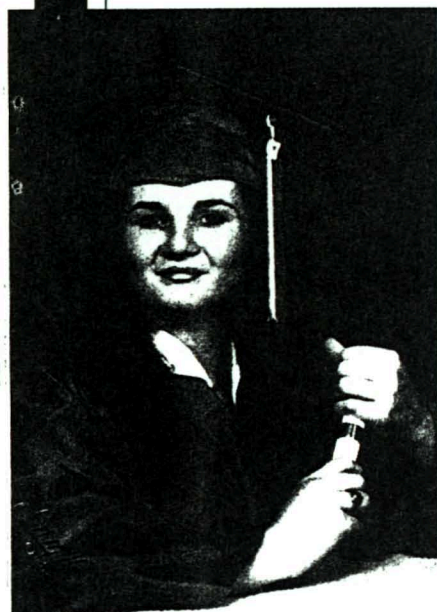
*- Pamiętam, jak kiedyś moja przybrana siostra chciała przyrzędzić mi jajecznicę ze strusiego jaja. Ale...nie miałam za bardzo ochoty na smażone jajo wielkości piłki futbolowej. Teraz żałuję, że nie spróbowałam jajecznicy. Kto wie, może nigdy już nie będę miała takiej okazji...*

W trakcie pierwszej rozmowy dowiedziała się, że rodzina, która będzie gościła ją przez rok, to baptyści. Tak do końca nie wiedziała, co to znaczy. Ale niebawem wszystko się wyjaśniło. Oznaczało to mniej więcej wizytę w kościele trzy razy w tygodniu i modlitwę przed każdym posiłkiem. W każdej chwili mogła zmienić rodzinę, gdyby stwierdziła, że warunki są ohydne albo rodzina źle ją traktuje. Wystarczył jeden telefon do opiekunki Diany. Nie chciała grymasić. Początki były straszne, ale przystosowała się szybko do panujących warunków i, wyjeżdżając już z Texasu, ze łzami żegnała swoją rodzinę i nowych przyjaciół.

Nie pamięta już, jak wyglądał jej

## pierwszy dzień w nowej szkole

Chociaż wstała tego ranka o świcie, bo o 6.15 nie ziewała i nie czuła zmęczenia. Chodziła podenerwowana, ale bez powodu. Wszyscy byli dla niej bardzo mili, okazali wielkie zainteresowanie, chociaż nie do końca wiedzieli, gdzie leży Polska. Szybko ich uświadamiała tłumacząc, że Polska graniczy z Niemcami albo Niemcy z Polską. Codziennie za dziesięć siódma wsiadała do starego autobusu i 12 mil jechała do szkoły. Lektury rozpoczynały się o 8.15. Na początku miała trochę trudności z doбором przed-



Iwona Lewandowska

**P.I.E.** - Pacific Intercultural Exchange to organizacja działająca w świecie od 1975 roku. W Polsce funkcjonuje już siedem lat i wysyła uczniów z naszego kraju w celach czysto szkolnych. Uczniowie mieszkają u rodzin amerykańskich, które same zgłaszają chęć gościnienia u siebie kogoś z zagranicy. Mają w ten sposób odrobinę kultury obcej u siebie, w kraju. W lepszej sytuacji są zawsze uczniowie, którzy mogą zmieniać rodzinę nawet po kilka razy. Takiej możliwości nie mają rodziny amerykańskie. Na roczny lub półroczny pobyt w szkole za Oceanem wyjeżdżają uczniowie z pierwszej, drugiej lub trzeciej klasy szkoły średniej, którzy w momencie wyjazdu nie mają więcej niż 18 lat. Podstawą jest oczywiście dobra znajomość języka angielskiego, wysmienity stan zdrowia, oraz predyspozycje psychiczne.

Ważne jest to, czy taka osoba potrafi dostosować się do nowych warunków, do nowego środowiska i nowych ludzi - mówi pani Iwona Babcic. Koszty z jakimi powinni liczyć się rodzice uczniów wyjeżdżających do USA, to obecnie 3.800 dolarów za pobyt roczny plus bilet lotniczy, który nie jest wliczony w cenę pobytu. Cena wyjazdu obejmuje, między innymi, ubezpieczenie zdrowotne ucznia na cały okres pobytu, telefon interwencyjny z siedzibą P.I.E. w San Diego (czynny przez 24 godz. na dobę). Ponadto uczeń ma przydzielonego opiekuna w USA, z którym może kontaktować się w każdej chwili. Wszelkie koszty związane z ewentualnym śniadaniem w szkole, pomocami naukowymi, przedmiotami higieny osobistej, prezentami i zajęciami pozaszkolnymi nie są wliczone w cenę pobytu.

P.I.E. posiada akceptację Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Wszystkim zainteresowanym podaję adres:  
Biuro Przedstawicielstwa P.I.E - Iwona Babcic  
ul. Powstańców Śląskich 124  
tel/fax: (0.22) 633.39.45 lub Era (0.602.35.34.48)

miotów, gubiła się w grafiku lekcyjnym, który układany był na czas trwania semestru.

- *Od razu postanowiłam sobie, że nie wezmę fizyki. Może zrobiłam błąd, bo teraz muszę to wszystko zaliczyć. Najwięcej trudności sprawiał mi przedmiot, który u nas występuje pod nazwą „Wiedza o społeczeństwie”. Po pierwsze w ogóle mnie nie interesował, a po drugie był nudny. Po co miałam uczyć się zasad prawa w poszczególnych stanach... Nie widziałam z nauki tego przedmiotu żadnej korzyści.*

Szkoła w Teksasie zrobiła na Iwone duże wrażenie. Nauczyciele rzadko kiedy zadawali im pracę domową. Cały materiał przerabiali się na lekcjach. Stawiano przede wszystkim na zrozumienie tematu, dlatego nauczyciel tak długo tłumaczył, dopóki uczniowie nie zrozumieli materiału.

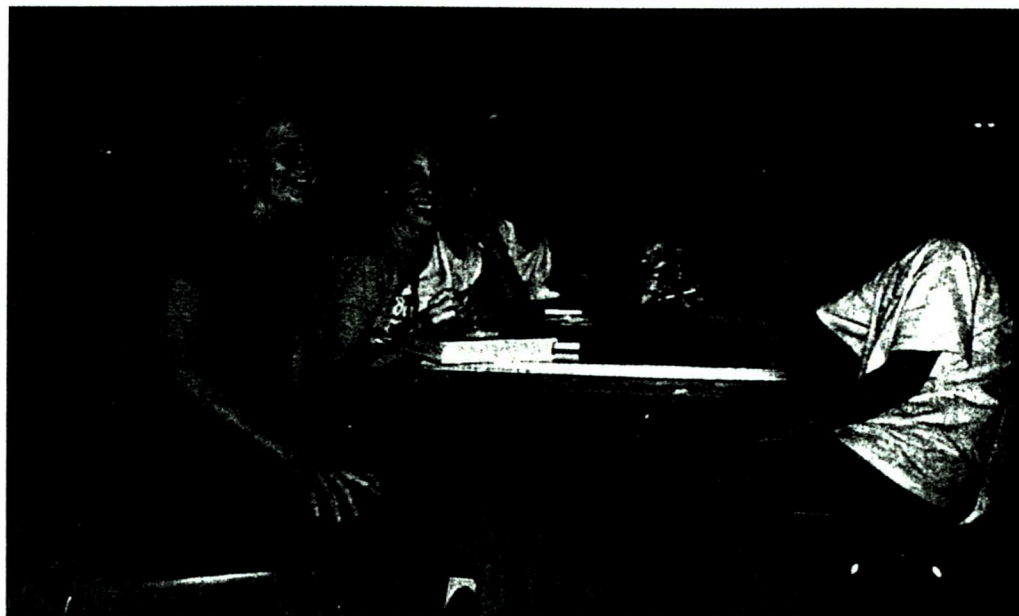
- *Często nauczyciel zostawał z uczniem po lekcjach i tłumaczył, wyjaśniał dopóty, dopóki materiał nie został zrozumiany. W szkole, w której przez rok się uczyłam, nie było żadnych korków. U nas jest całkowicie inaczej. Jak miało się tyły w szkole, to rodzice załatwiali korepetycje, często nawet u tego samego nauczyciela, który uczył przedmiotu - wzdycha Iwona - Do niektórych nauczycieli można mówić po imieniu. Z najmniejszym problemem idzie się do wychowawcy. Właśnie to chciałabym ujrzeć w Polsce.*

Dopiero w Ameryce, Iwona zobaczyła, czym naprawdę różni się szkolnictwo w wydaniu polskim i amerykańskim. Chociaż u nas także coraz częściej stawia się na sport, to jednak nie jest on tak popularny jak na Zachodzie. Tam każdy musi należeć do jakiejś drużyny. Iwona, z racji tego, że wcześniej interesowała się siatkówką, zapisała się do drużyny siatkarskiej.

- *Są tacy, którzy za wybitne wyniki w sporcie dostają stypendia. Ja, niestety, do takich osób nie należałam. Nie byłam zagorzałą fanką ani siatkówki, ani jakiegokolwiek innego sportu.*

Amerykańska szkoła to szkoła bez stresów. Nie ma mowy o niezapowiedzianych kłóskach, o odpytywaniu z trzech ostatnich lekcji. Czasami zdarza się się, że nauczyciel zapyta kogoś z lekcji poprzedniej, ale jest to rzadkością. Formą sprawdzającą wiedzę są testy, które nauczyciele wcześniej zapowiadają. Nie ma więc żadnych niespodzianek. Uczniowie z góry wiedzą, kiedy będzie test i jakiej partii materiału będzie dotyczył.

Lekcje kończą się zwykle o 14.30. Książki wrzuca się do szafki i...czeka na autobus. Iwona wracała do domu, pisała listy do rodziców, za którymi bardzo tęskniła i co drugi dzień jeździła wraz z rodziną do kościoła. Tak upływał jej czas. Gdy zasypiała, słyszała w oddali wyjące kojoty. Czasami chciała pójść na wagary, tak jak w Polsce. Urwać się z jednej albo dwóch lekcji, a może z całego dnia, co tam. Nawet nikt nie zauważył. Szybko jednak schodziła na ziemię.



## W Teksasie nie ma wagarów!

To pierwsza informacja, którą usłyszała się w nowej szkole.

- *Są - szybko mówi Iwona - Ale to bardzo kosztowna impreza. Jeżeli policjant zatrzyma ucznia w mieście w czasie trwania lekcji, zaraz dzwoni do rodziców. Odwozi wagarowicza do domu i rodzice muszą zapłacić 200 dolarów kary.*

Ostre kary są także w szkole. Wystarczy trzy razy nie być w szkole i nie mieć żadnego usprawiedliwienia i już trzeba pisać test z całej wiedzy semestralnej. Wagary w Stanach po prostu nie odpłacają się. Dlatego uczniowie bardzo rzadko na nie chodzą.

- *Nie mają potrzeby, gdyż szkoła za Oceanem jest o wiele przyjemniejsza niż w Polsce. Nauczyciel występuje w roli przyjaciela, który gotów jest zawsze pomóc, a nie z pozycji władzy zwierzchniej.*

Iwona nie chodziła na wagary. Większą frajdę sprawiały jej imprezy, na które wychodziła wieczorami. Młodzi ludzie na Zachodzie bawią się trochę inaczej niż w Polsce. Podczas, gdy u nas imprezy zakrapiane są alkoholem i przyprawiane papierosami, u nich sytuacja odrobinę się komplikuje.

- *Przynajmniej w Teksasie, nie wiem jak jest w innych stanach Ameryki, młodzież ma trudny dostęp do alkoholu. Istnieje zakaz sprzedaży mocnych trunków dla ludzi poniżej 21. roku życia. Sprzedawca, który lekceważy zakazy, może utracić koncesję na sprzedaż alkoholu. A jak policjant zobaczy pijanego ucznia w mieście, to zabiera go do więzienia. Amerykańscy koledzy mają za to łatwy dostęp do narkotyków, dlatego one królują nie tylko na imprezach, ale także w szkołach. Zdarzało się, że uczeń narkotyzował się na przerwie...*

Iwona mówi, że szkoła do której chodziła, celowo organizowała różne zajęcia, imprezy pozalekcyjne, tylko po to, by oderwać

uczniów od alkoholu czy narkotyków. Doskonale pamięta, że kiedy kończyła naukę, nauczyciele przygotowali na ostatnie popołudnie i noc, wielką imprezę z nagrodami, która przyciągnęła mnóstwo młodych ludzi.

- *Celowo zagospodarowali nam tę noc, gdyż właśnie wtedy ginęło najwięcej ludzi. A wszystko przez alkohol... - mówi Iwona. - Było rewelacyjnie. Siedzieliśmy na dworze, bawiliśmy się wysmienicie, a już nad ranem byłam tak zmęczona, że nie myślałam o niczym innym jak tylko o wygodnym łóżku. I właśnie wtedy zdarzył się cud. Cud, bo nigdy nie udało mi się wygrać nawet długopisu, a tu...laptop. Wygrałam najdroższą nagrodę w szkole.*

Ciepło wspomina prof. Godlewskiego, który co prawda nie mówił po polsku, ale zasympywał ją pytaniami o kraj. Interesowało go wszystko: jak żyją ludzie, co się zmieniło. I słuchał, słuchał...Czasami miała dosyć. Po szkole często zapraszana była na spotkania „kulturowe”, organizowane przez farmerów, lub starsze panie. Ile można mówić o tym samym? Przybliżyła im naszą kulturę, ale czuła się czasami znudzona. Jedyną osobą mówiącą po polsku był ksiądz, Polak z krwi i kości.

\* \* \*

Teraz sama nie wie, jak to się stało, że wyjechała do USA. Pamięta tylko, że kiedyś w szkole zauważyła ogłoszenie: „Jeśli chcesz zmienić życie...”. Znowu naciągają ludzi - pomyślała. Nie przyszło jej do głowy, że faktycznie, za jakiś czas, zmieni swoje życie. Zainteresowani ogłoszeniem rodzice Iwony, pojechali na spotkanie z panią Iwoną Babic, „sprawcą całego zamieszania”. Dopiero wtedy dowiedziała się o programie **Pacific Intercultural Exchange**, organizacji umożliwiającej młodzieży z całego świata naukę w Ameryce. Nawet nie marzyła o wyjeździe. Ona, prawdziwa domatorka, teraz miałaby wyjechać na rok? Opuścić rodzinę i wyjechać? Dopiero kiedy rodzice wrócili z zebrania i zaczęli zastanawiać się, skąd wziąć 150 mln. starych złotych? Zaczęła marzyć...

„ ALEŻ DO CÉLU ZMIERZA SIĘ TYLKO PO TO, ABY IŚĆ ZNÓW DALEJ,  
A TAM GDZIE JESTEŚMY TO TYLKO ETAP NASZEJ DROGI,  
Z ODROBINĄ NADZIEI W ZANADRZU  
ZAWSZE MOŻNA IŚĆ Z PRZEŚWIADCZENIEM,  
ŻE KAŻDY WIECZÓR JEST ZAPOWIEDZIĄ JUTRA...”

## KONKURS PLASTYCZNY

### „ MICKIEWICZ U SIENKIEWICZA ”

Rok 1998 określono mianem Mickiewiczowskim. Wraz z dwusetną rocznicą urodzin Adama Mickiewicza zbiega się setne rocznica odsłonięcia pomnika poety znajdującego się w Warszawie, dłuta Cypriana Godebskiego. Wiele instytucji i środowisk literackich przygotowuje się do obchodów tej tak ważnej dla literatury polskiej rocznicy.

PRZEDMIOT KONKURSU: Antytypyczne formy przeżyć dzieci i młodzieży związane z życiem i twórczością Adama Mickiewicza i Henryka Sienkiewicza.

FORMA I KATEGORIA PRAC: Format pracy A-3, A-2 lub A-1.  
Prace w kategorii malarstwa  
(różnorodna i atrakcyjna technika).

Prace konkursowe należy składać do dnia 5.04.1998r.

Wzajemne negocjacje i wyróżnienia odbędzie się dn. 8.05.1998r.  
w Szkole Podstawowej w Juliopolu GMINA. DZIAŁYŃ. WOJ. BIAŁA PODLASKA  
z udziałem Rodziny H. Sienkiewicza i Marii Perepeczki - autorka  
i Dyrektora Teatru w Częstochowie.

# HUMOR

- Jasiu, dlaczego jesteś taki wesoly?
- Bo wracam od dentysty!
- To dlaczego się tak cieszysz?
- Bo dentysta jest na urlopie.

Koleżdy rozmawiają po klasówce z matematyki.  
- Ile zadań zrobicie?  
- Żadnego, a ty?  
- Też ani jednego.  
- Znowu matematyczka będzie mówić, że ściągaliśmy od siebie.  
Maciek Jasiński z Radomia

Przy stoliku w restauracji siada klient, zaciera ręce i woła:  
- Panie kelner, jestem głodny jak wilk!  
- Ile owieczek panu podać?

HUMOR



HUMOR

Wyjeżdżając na wakacje Filip obiecał swej młodszej siostrzyczce, że przyśle jej list.

Gdy pewnego popołudnia pisał ten list, obserwujący go z boku kolega spytał:

- Czy boli cię ręka?
- Nie - odrzekł Filip.
- To dlaczego piszesz tak pomaleńku?
- Bo moja siostra jest mała i nie umie jeszcze szybko czytać.



Henio spóźnił się na pociąg. Na dworcu spytał kolejarza:

- Dawno odszedł pociąg do Zalewa?
- Dwie minuty temu - odpowiedział kolejarz.
- To nie tak źle - ucieszył się Henio. - Myślałem, że się spóźnię więcej.



W pierwszą niedzielę wakacji Filip postanowił wyręczyć mamę przy gotowaniu obiadu. Po podaniu na stół przyrządzonej przez siebie zupy, spytał rodziców:

- Jak wam smakuje?
- Sól jest znakomita - odpowiedziała mama.
- Szkoda tylko, że dodałeś do niej tak mało zupy.

- A więc od ciepła wszystko się rozszerza. A od zimna?  
- Wszystko się kurczy.  
- Doskonale. A teraz daj mi na to jakiś przykład.  
- Na przykład dni są zimną krótsze niż latem.



## Fraszki

Rada nasza taka:  
Pamiętki bierz do serca,  
a nie do plecaka!

Na każdej skale, drzewie i stupie -  
kto się podpisał?  
Wiadomo - głupiec!

Igor Skirycki  
Adidasy  
Nie pomogą adidasy.  
Aby z klasy przejść do klasy.

Patrzcie, co tak się kiwa?!



HUMOR

HUMOR

- Jak myślisz, dlaczego ryby milczą?  
Spróbuj włożyć głowę do wody i mówić,

Humor

opr. Adriana Runiewicz

# KLASÓKA Z MATEMATYKI

1. Wykonaj działanie:

$$2^{2^2} + 3^{2^2} - 5^2 =$$

2. Liczba  $a$  jest dwa razy większa od liczby  $b$ .

Oblicz  $a$ , jeśli  $b = 24$ .

.....

3. Skróć ułamek:  $\frac{14}{28}$

.....

4. Czy ta nierówność jest prawdziwa?  $(3\frac{1}{10} - \frac{1}{5}) > (7 - \frac{1}{3})$

.....

5. Która z liczb:  $5, -7, 4, 11$  jest rozwiązaniem równania  $2x + 10 = -4$

.....

6. Czy każdy kwadrat jest prostokątem? .....

7. Jaka najmniejsza liczba dwucyfrowa podzielona przez 3 daje resztę 2, a podzielona przez 4 daje resztę 3? .....

8. Oblicz pierwiastek  $\sqrt[3]{27}$

.....

# KLASÓWKA ZE SPORTU

1. Skróć amerykańskiej zawodowej ligi koszykówki? .....

2. Piłkarski Mistrz Świata z 1994r?

.....

3. Nymien przynajmniej catoru sporty walki? .....

4. Co ile lat odbywa się Olimpiada?

.....

5. Ile wynosi odlegość biegu maratońskiego?  
A. 35,500 km B. 40,100 km, C. 42,195 km

6. Czy medale olimpijskie są ze szczerego złota? .....

7. Co przedstawia flaga olimpijska? .....

8. Co oznacza w sporcie zasada „fair play”? .....

9. Czym bilardaista naciera koniec bija? .....

10. Ile trwa minut runda bokserska? .....

opr. Marlena Chomiczewska

# HOROSKOP NA ROK

1998

## WODNIK

W 1998 roku w pracy zespołowej Wodnik będzie doceniony i nagrodzony.

Ma szansę na zrealizowanie nawet skrytych marzeń.

Zmiany w kamierze zawodowej szykują się już na wiosnę i jest szansa, że dobra passa będzie cały rok.

W maju przyjdzie miłość. Od ciebie zależy jak długo zostanie.

W półwiecie roku możesz przeżyć najazd dawno nie widzianej rodziny lub znajomych. Przez to plany wakacyjne mogą ulec zmianie. Kwiecień roku zapowiada się niezłe, nie przesadzaj

tylko z inwestycjami. Miej oczy szeroko otwarte i

uważaj na to co mówisz cały rok, bo nie wszyscy ludzie

są takie zycelini - niepoprawny romantyku.

Planeta panująca to - **SATURN**

Szafir chroni przed nieszczęściami, zdradą, zaszczepką.

Urodzeni pod znakiem - Wodnika;

MIKOŁAJ KOPERNIK, TADEUSZ KOŚCIUSZKO, WOLFGANG AMADEUSZ MOZART,

LOUIS BYRON, KAROL DICKENS

opracowała:  
Elmeta Buraczynska

